

opusdei.org

Narzędzia Boga

Podczas pobytu w Lizbonie Ojciec prowadził 8 października 2023 r. wykład na temat tego, jak wzrastać w zadaniu pomocy naszym braciom poprzez kierownictwo duchowe. Mówił o priorytecie działania Pana Boga i dbaniu przede wszystkim o własne życie wewnętrzne.

13-12-2023

Ten wykład ma na celu przypomnienie pewnych idei, którymi już staramy się żyć, ale

które, jak zawsze, możemy ulepszać. Nie wystarczy też pamiętać o rzeczach, które już wiemy, ale możemy podjąć konkretne postanowienia, aby usprawnić zadanie pomagania naszym braciom i siostram poprzez kierownictwo duchowe.

Pierwszą myślą, która może przyjść do głowy, jest to, że formacja ma na celu formowanie Chrystusa w duszach. Nie jest to przede wszystkim kwestia przyswajania idei. Oczywiście konieczne jest poznanie ducha Dzieła i sylwetki naszego Ojca, ponieważ jesteśmy rodziną, a formacja obejmuje wiele dziedzin. Jednak wszystko to ma na celu utożsamienie się z Jezusem Chrystusem.

To fundamentalny klucz, o którym nie możemy zapominać. Nie jest to piękna, ale ogólna, teoretyczna idea. Jest ona bardziej konkretna, niż

mogłoby się wydawać. Kiedy staramy się pomóc ludziom wzrastać w cnocie, staramy się właśnie utożsamić z Tym, który jest doskonałym Bogiem i doskonałym Człowiekiem, Jezusem Chrystusem. My również możemy zjednoczyć to, co ludzkie, z tym, co Boże w naszym codziennym życiu, żyjąc z nadprzyrodzonym zmysłem realiami codziennego życia: rodziną, pracą, odpoczynkiem, przyjaźniami i tak dalej.

Przypomnijmy sobie, co nasz Ojciec powiedział o zadaniu kierownictwa duchowego: "Wzorem jest Jezus Chrystus; kształującym jest Duch Święty przez łaskę". Ma to wiele praktycznych konsekwencji. Fakt, że kształującym jest Duch Święty, prowadzi nas bardzo szybko do tego, że niezależnie od sposobu formacji - przyjmowanie rozmów, prowadzenie kręgu itd. - najważniejsze jest prośba o światło, bo to Paraklet kształtuje.

Naturalnie, że musimy dobrze przygotować to, co zamierzamy powiedzieć - pomyśleć, zrobić zarys, zajrzeć do źródeł... - ale w tym procesie - zarówno przed, w trakcie, jak i po - możemy prosić Pana o pomoc, aby to On mógł działać, modelować. Można to zrobić na wiele sposobów. Możemy na przykład modlić się przed rozmową z kimś: „Duchu Święty, przemawiaj przeze mnie, bo wszelka skuteczność nie pochodzi ode mnie, lecz z Twojej łaski”.

To nie my jesteśmy wzorem, lecz Jezus Chrystus. Oczywiście musimy korzystać z doświadczenia, które nabyliśmy w życiu i podczas lat spędzonych w Dziele, ale będzie to tylko doświadczenie, ponieważ nie jesteśmy punktem odniesienia. Dlatego nie będziemy przekazywać osobistych idei. Nie oznacza to, że nie musimy czynić własnym tego, co mówimy, ale to, co musimy

przekazywać, to Ewangelia i duch, którego Bóg chciał dla Dzieła. Logicznie rzecz biorąc, każdy z nas robi to w osobisty sposób, ale musimy uważać, aby nie przedstawiać idei, które są wyłącznie naszym osobistym podejściem. W tym miejscu wchodzi w grę umiejętność rozróżnienia między pełnym wykorzystaniem własnego doświadczenia, co jest bardzo dobre w pomaganiu innym, a przekazywaniem myśli, które mogą mieć charakter jedynie osobistych opinii.

Fakt, że nie jesteśmy ani wzorem, ani kształtującym, nie zdejmuje z nas odpowiedzialności ani pragnienia niesienia pomocy, ponieważ jesteśmy żywymi narzędziami Pana. I w ten sposób musimy postrzegać całą formację: nie przekazujemy czegoś własnego, ale jesteśmy narzędziami Boga.

Nikt nie daje tego, czego nie ma

To normalne, że kiedy udzielamy rad, zdajemy sobie sprawę, że przede wszystkim powinniśmy zastosować je do siebie, ponieważ my również musimy się poprawić. W tym względzie dobrze jest przypomnieć sobie scenę z Ewangelii, w której Pan trzykrotnie pyta Piotra: „Czy miłujesz Mnie?” Na każdą odpowiedź twierdzącą apostoła Jezus odpowiada: „Paś baranki moje”, co jest tak, jakby mówił: „Abyś mógł karmić, prowadzić i pomagać innym, musisz przede wszystkim kochać mnie całym swoim sercem”.

Pamiętam, że podczas pewnego spotkania ktoś zapytał naszego Ojca: "Co jest najważniejsze dla tych z nas, którzy są dyrektorami lub którzy prowadzą środki formacyjne?" A nasz Założyciel odpowiedział: "Najważniejszą rzeczą dla dyrektora jest dyrektor". Kiedy udzielamy rad

lub mówimy na jakiś temat, my również musimy zмагаć się w tym samym punkcie. Nikt nie może dać tego, czego nie posiada, chociaż prawdą jest, że w końcu dajemy więcej niż mamy, ponieważ to Duch Święty kształtuje. Dlatego najważniejsza jest nasza własna relacja z Bogiem.

Nasze życie wewnętrzne jest koniecznością, ponieważ tego chce Bóg, aby pomagać innym, nawet jeśli tak często - i jest to całkiem normalne - musimy prowadzić ludzi, którzy są znacznie lepsi od nas, albo którzy są starsi czy są w Dziele dłużej. Ponieważ nie kształtujemy przez nasze idee, ale przez ducha Dzieła, możemy pomagać, formować i pomagać tym ludziom wzrastać. Możemy pomóc właśnie dlatego, że nie dajemy tego, co jest nasze, ale to, co jest z Boga, co jest duchem Dzieła. Nie jesteśmy ani wzorami, ani kształtującymi, ale ponosimy

wspaniałą odpowiedzialność bycia narzędziami Wzoru i narzędziami Kształtującego.

W kierownictwie duchowym kształtujemy poprzez udzielanie rad. Dlatego nie możemy wydawać rozkazów ani poleceń. W niektórych przypadkach mogą to być rady imperatywne, ale nie z naszego upoważnienia, ale z upoważnienia Pana. Aby podać przykład, który jest absurdalny, ponieważ jest tak oczywisty, możemy powiedzieć osobie, że zabijanie nie jest zgodne z prawem. Jest to bezwzględna rada, ale nie dlatego, że sami tak mówimy, ale z powodu prawa Bożego. W każdym razie nie jest to częsty przypadek. W żadnym innym przypadku nie jest udzielana imperatywna rada typu "musisz to zrobić". Podejmuje się próbę wyjaśnienia korzyści i konieczności takiej rady, być może także jej

praktycznej treści, ale zawsze pozostawiając wolność.

W doradzaniu i pomaganiu w podejmowaniu wewnętrznej walki - czy to w osobistych, czy zbiorowych środkach formacji - ważne jest, aby nie popaść w kazuistykę. W ten sposób unika się formowania woluntarystów i zachęca ludzi do robienia rzeczy z miłości do Jezusa Chrystusa. Nie jest to tylko kwestia sentymentalna, ponieważ czasami - i często tak bywa - miłość do Chrystusa nie przekłada się na czułe uczucie, ale raczej na poważną decyzję woli i wolności, na głębokie przekonanie. W ten sposób rozwijamy tę wolność ducha jako zdolność do kochania Pana i innych. W tym celu możemy połączyć życie wewnętrzne ludzi - przede wszystkim nasze własne i innych, w zakresie, w jakim naszym zadaniem jest pomagać - z apostolskim wymiarem troski o dusze. Innymi

słowy, możemy ukazać apostolski wymiar każdego z naszych zmagających, nawet tych najmniejszych, poprzez komunie świętych.

Tym samym, w formacji możemy pokazać, że nie jesteśmy sami i wspierać innych, ponieważ życie nie jest pozbawione trudności. W ten sposób siejemy pokój i radość u bliźnich. Nasz Ojciec zwykł mawiać, że po rozmowie, osoba, która na nią przyszła, powinna zawsze wychodzić szczęśliwsza i bardziej chętna do walki. A to zależy w dużej mierze od osoby, która przyjmuje rozmowę, od sposobu, w jaki wie, jak pocieszać, zachęcać i wymagać. Wymagać, nie tak, jakby to był nakaz, ale ukazując piękno, o które warto walczyć.

Pomóc duszy pragnąć

Święty Josemaría powtarzał, że "funkcją kierownika duchowego jest pomóc duszy pragnąć". Oznacza to, że musimy starać się, poprzez

modlitwę, a także poprzez sposób, w jaki mówimy, aby ludzie nie czuli się po prostu zmuszeni, ale aby naprawdę uczynili własnym to, czego chce od nich nasz Pan. Oczywiście, są w życiu rzeczy, które są obowiązkowe, ale możemy je również robić dobrowolnie. Jak? Poprzez miłość. Można kochać swój obowiązek. W ten sposób kochamy nasze powołanie, kochamy ducha Dzieła. A to czyni nas wolnymi, ponieważ działamy nie ze zwykłej rutyny lub dlatego, że tak nam kazano, ale z miłości do Boga. Ponieważ wolność nie polega na robieniu tego, na co mamy ochotę – mając na myśli brak różnego rodzaju więzi lub pomijania naszych zobowiązań - ale na działaniu, ponieważ chcemy, w sposób wolny, ponieważ naprawdę chcemy to zrobić.

Ważne jest, aby zachęcać do tej wolności, aby ludzie robili rzeczy,

ponieważ chcą, nawet jeśli ich to kosztuje lub są chwile, kiedy idą pod prąd. Nasz Ojciec powiedział, że "nie godzi się myśleć, że z radością można wykonywać tylko tę pracę, którą lubimy". Wkładanie miłości w naszą pracę nie oznacza, że odczuwamy entuzjazm we wszystkim, co robimy. Jest to rzeczywistość nadprzyrodzona, ale także bardzo ludzka. Rodzice poświęcają się dla swoich dzieci i robią to z radością, nawet jeśli jest to trudne lub wymaga wielkiego wysiłku. To, co jest bardzo ludzkie, zostaje wyniesione do porządku nadprzyrodzonego dzięki łasce Bożej.

Logiczne jest również, że pomagamy innym, na tyle na ile od nich zależy, aby dobrze przyjmowali kierownictwo duchowe. W tym celu konieczne jest ułatwienie szczerości, pamiętając, że nikt nie jest zobowiązany do szczerości w kierownictwie duchowym. Istnieje

zobowiązanie do szczerości w spowiedzi w poważnej materii, ale w kierownictwie duchowym nie jest się moralnie zobowiązanym do mówienia różnych rzeczy. Wolność i jednocześnie szczerość muszą być mocno wspierane, w przeciwnym razie kierownictwo duchowe straci wiele ze swojej skuteczności i wartości.

Jak można ułatwić szczerość? Przede wszystkim wartość i celowość tej cnoty można wyjaśnić podczas prowadzenia zbiorowych środków formacyjnych. Rozmowę braterską można również ułatwić poprzez delikatne zadawanie pytań, nie tak, jakby to było przesłuchanie, ale poprzez wyjaśnienie, że to, co chcemy zrobić, to pomóc osobie, ułatwić otworzenie się. Ale zawsze - nalegam, bez sprawiania wrażenia, że wymaga się od nich mówienia pewnych rzeczy, ale raczej pomagając im się otworzyć. Osiąga

się to przede wszystkim dzięki miłości i modlitwie. Często może nie być trudne mówienie o czymś, ale czasami tak się dzieje, albo dlatego, że jest to delikatny temat, albo ze względu na brak głębszego rachunku sumienia. Dobre i delikatne pytanie może pomóc drugiej osobie lepiej poznać siebie. Jeśli ktoś nigdy nie rozmawia o ważnej sprawie, można wtedy zapytać: "Jak idzie ta sprawa?", ale zawsze z postawą brata, który chce pomóc, a nie osądzać.

Kierownictwo duchowe jest bardzo skutecznym narzędziem. Wszyscy mamy doświadczenie, że potrzebujemy kogoś, z kim moglibyśmy porozmawiać i kto mógłby nam coś podpowiedzieć. Może się zdarzyć, że z biegiem lat wiemy już, jak rozwiązać dany problem. Potrzebujemy jednak, by ktoś inny rzucił trochę światła na to, jak sobie z nim poradzić. Czasami

sam fakt otwarcia się i
porozmawiania o sytuacji napełnia
nas pokojem. Jest to ćwiczenie
pokory, a także wiary, ponieważ nie
ufamy sobie, ale pomocy, którą Bóg
daje nam za pośrednictwem tej
osoby.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/narzedzia-boga/](https://opusdei.org/pl-pl/article/narzedzia-boga/) (20-04-2025)